

Kto prowadzi pana Kraskę?

22 września 2021

Co prawda po niemal dwóch latach ciągłych covidowych kłamstw naszych utrzymanków w rządzie, kolejne wskazywanie na brak logiki i zwykłe szalbierstwo wydaje się nudną gadką starego kawalera, ale czy należy zostawiać ich w poczuciu „róbta co chceta”? Może zejść ze złej drogi i przestaną ubliżać wiedzy, logice, inteligencji i przyzwoitości?

Toż oni sami oddawali formalnie hołdy żołnierzom wyklętym, walczącym z kłamstwem bez wywieszania białej flagi. Taką postawę więc kultywujmy.

Okazuje się, że pana Kraski, utrzymywanego przez nas na stołku wiceministra, nie można nawet na chwilę zostawić samego z mikrofonem i kamerą. Gotów jest bowiem natychmiast się obnażyć zapominając, że kłamstwo ma krótkie nóżki.

Może puszczanie tam panów Guta i Horbana to jeszcze głupsze rozwiązanie więc poszedł pan Kraska? Nie można wykluczyć.

A co wymyślił po tym, gdy im „nie spiknął” szczyt IV Rzesz... tj. Fali ze szczytem izraelskim, tj. w sierpniu/wrzeźniu?

„Powrót dzieci do szkół przełoży się na zwiększoną liczbę zakażeń koronawirusem mniej więcej za tydzień lub dwa [czyli po 30 dniach]” – rzekł w jednym z programów telewizyjnych wiceminister zdrowia pan Waldemar Kraska.

Zdaniem pana Kraski „obecnie nie widać jeszcze związku pomiędzy rozpoczęciem roku szkolnego, a wzrostem liczby zakażeń koronawirusem”.

I teraz...

„Wiceminister poinformował, że wariant delta dominuje w Polsce w 99 proc. – Poprzedni wariant został praktycznie już wyparty”.

Jest on [delta] „zdecydowanie bardziej zakaźny”.

„Na początku mówiliśmy, że 15 minut to jest okres, kiedy przebywanie z osobą zakażoną może spowodować nasze zakażenie, przy wariancie delta to jest kilka minut” – ostrzega pan Kraska.

Kurtyna!

Dzieci są od ponad trzech tygodni w szkole i na różnych zajęciach. W lipcu i sierpniu też nie siedziały przykute łańcuchem do kaloryfera... Do zakażenia potrzeba – wg pana Kraśki – „kilka minut”...

Katary i bóle gardła już w szkołach były.

A jednak ten leniwy wirus, który wyparł lambdę, betę i alfę, czeka pod dezynfekowanymi ławkami na, tradycyjnie niosące choroby, jesienne chłody zamiast już dawno wszystkich wyzarażać i wyzabijać...

Ile „kilkuminut” mieści się w trzech tygodniach? Dzieci chodzą codziennie, rodzice byli już na zebraniach w zatrutych klasach, bez masek...

„Dziennik Gazeta Prawna” opublikował za internetowymi „szurami”, które zrobiły to kwartał temu, że w 2020 przyjęto 2 mln. mniej pacjentów w zamian za 100 tys. nieszczęśników, których oskarżono o covid.

Efekt? 140 tys. „nadmiarowych zgonów”. W tym roku znów „idziemy na rekord”.

A pan Kraska mówi, że jeszcze tydzień, dwa... i trzecia szpryca plus szpryca dla 5-latków.

I co z takim zrobić?

Może panowie oficerowie prowadzący panów Niedzielskiego i Kraszkę odpowiedzą podatnikom na to pytanie? Może pan

Prokurator Generalny? Może szef NIK? Może jakiś dzielny policjant po szkole?

Honor oficerski – istniało takie coś. Dziś już tylko kasa? Lewa, prawa, każda?

Doprawdy? Znikąd ratunku wśród Ziemian?

Aby nie zakończyć tak smutno, trzy cytaty. Proszę zapiąć pasy:

„Jeżeli spełni się czarny scenariusz, że covid jest taki, jak inne koronawirusy, to szczepienie będzie trzeba powtarzać mniej więcej co trzy lata – podkreślił w sobotę wirusolog prof. Włodzimierz Gut” – listopad 2020.

„Jedno jednak jest pewne: szczepienie trzecią dawką, na przykład jesienią, nie będzie konieczne. Osoby zaszczepione w sierpniu zeszłego roku, jeszcze w ramach badań klinicznych, do tej pory zachowują odporność. – Na razie nic nie wskazuje, że trzecia dawka będzie potrzebna, poza, oczywiście, głosami tych, którzy są zainteresowani sprzedażą – skomentował prof. Włodzimierz Gut” – maj 2021.

„Z modeli opracowanych przez naukowców z Uniwersytetu Warszawskiego wynika, że czwarta fala zachorowań na COVID-19 może się pojawić już pod koniec czerwca 2021” – maj 2021.

Taki mamy klimat...

Autorstwo: Albert Zak

Źródło: ProKapitalizm.pl